

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

TREŚĆ: *Stosunek Polskiego Narodu do Rzymu. — W Imię Boże naprzód — Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce. — Ideał Chrześcijaństwa. — Czyn próby. — Lekcje i Ewangelje. — Przegląd. — Korespondencje a) z Prawna b) z Bydgoszczy c) z Tarłowa. — Reguły P. O. — Odpowiedzi —*

STOSUNEK POLSKIEGO NARODU DO RZYMU.

Naród nasz póki był mocny, odznaczał się zawsze pewną niezawisłością wobec zaborczej polityki Rzymu. Najwięksi nasi królowie, tacy jak Bolesław Śmiały, Przemysław, Kazimierz Wielki, Łokietek, Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt August i Stefan Batory toczyli zażartą walkę z rzymskim biskupem i jego przedstawicielami w Polsce, z duchowieństwem wyższem. Bronili oni praw królewskich i praw narodu przeciwko zachłanności kleru, bronili języka ojczystego, zagrożonego przez łacinę i francuszczyznę, bronili chłopów prostego i ubogą szlachtę i pókiśmy mieli takich królów na tronie, Polska była cała potężna i wielka, od morza do morza. Tego samego ducha niezależności Polski od Rzymu posiadali najwięksi mężowie Stanu, pisarze, poeci i kapłani, tacy jak: Jan Ostroróg, Rej z Nagłowic, Orzechowski, Modrzewski, Jan Zamojski w pierwszej części swej kariery, a potem przedewszystkiem Stanisław Staszyc i Hugo Kołłątaj. Mickiewicz osobiście staje przed papieżem i rzuca mu w twarz oskarżenie, a Juliusz Słowacki siecze naród biczem satyry za to, że tenże stał się powolnym narzędziem Rzymu i jezuitów. Dopiero w ostatniej dobie życia naszego narodu, przycichł zupełnie ten głos protestu przeciwko opiece rzymskiej, bo zajęci straszną walką o byt polityczny i ekonomiczny z moskalami i Niemcami, nie mieli czasu myśleć polacy o religijno-duchowej niewoli.

My ich zastępujemy w tym względzie, my reprezentujemy obecnie Polskę całą, ale nie tę Polskę niewolniczą z czasów Kazimierza Sprawiedliwego i Bolesława Wstydliwego, którzy oddali Państwo polskie papieżowi, albo z czasów Zygmunta III-go, który pierwszy za radą jezuitów myślał o rozbiorze Ojczyzny, a potem ją sprzedał Rzymowi, ale reprezentujemy tę dzielną, mocną, wolną Polskę Bolesławów, Kazimierzów i Kołłątajów, Polskę walczącą z całą mocą, z młodzieńczym zapałem przeciwko wszechwładzy papieża. W zależności od Rzymu widzieli oni grób swej Ojczyzny, niewolę ducha, straszniejszą jeszcze od politycznej zależności nawaływali kraj do walki, borykając się

to zwyciężali, to padali pod klątwami i razami potężnych i przebiegłych biskupów, a nam zostawili w spuściznie testament polityczno - religijny: Jeśli chcesz, by nasz naród był kiedy wolnym, by się odrodził i stał się zdolnym do objęcia rządów nad sobą, trzymaj się zdala od Rzymu, nie ufaj jezuitom i nie powierzaj wychowaniu swych dzieci księżom rzymskim, zakonnikom i zakonnicom. Bądź narodem dojrzałym, a nie dzieckiem, nie starcem, nie niewiastą, czepiającym się tak chętnie rzymskiej sutanny. My więc cośmy zorganizowali Kościół Narodowy, pracujemy dla niego, cierpimy i cieszymy się jego wzrostem, uprawiamy w dalszym ciągu politykę tych mężów w naszym narodzie, którzy pragnęli widzieć Polskę szczęśliwą od nikogo nie zależną.

Wiara nasza w zmartwychwstanie Polski jako państwa. Myśmy dożyli tej chwili, my mamy wolny Kościół Narodowy, powstały wskutek łez i krzywdy polskiego ludu, jako potężny protest przeciwko biskupom, pragnącym nas ograbić z mienia i wolności, a potem nas zamienić w powolne narzędzie swej polityki, to też wierzymy w to mocno, że i byt polityczny, Polska odzyska niedługo. Ojczyźnie naszej składamy cześć powinną, ślubujemy miłość i wdzięczność niewygasłą. Nie zapomnimy jej nigdy. Taki sobie ułożyli program wiary i pracy wyznawcy Kościoła Narodowego w roku 1906 i żyli podług niego aż do dzisiejszego czasu. Wierzyli w sprawiedliwość Boską w braterstwo, w pracę, wierzyli w przeznaczenie narodów do wyższych celów, w dążenia do doskonałości, w wolność woli i wolność ducha i dlatego zerwali z Rzymem — zaprzeczeniem tego wszystkiego. Za krok ten spotkała ich ze strony kościelnych dygnitarzy - klątwa ze strony ciemnych i sfanatyzmowanych mas pogarda i prześladowanie, ze strony bogatszych narodów i wykształceńszych obojętność i lekceważenie. Mimo to wytrwali w pracy i w walce o świętą swoją sprawę bo wierzyli, że po ich stronie jest Bóg Prawda i Sprawiedliwość, I dziś ta sama wiara, to samo przekonanie ich ożywia i umacnia,

CZAS UIŚCIĆ PRENUMERATĘ!

Dołączamy do obecnego numeru „POLSKI ODRODZONEJ” czeki P. K. O. i prosimy serdecznie naszych czytelników którzy nie wyrównali swej należności, o łaskawe odwrotne jej przekazanie. Numer niniejszy jest ostatnim, który wysyłamy tym wszystkim, którzy dotąd prenumeraty nie uiścili. Wszystkich Księży Proboszczów i komitety parafjalne prosimy o wyrównanie zaległości za kolportaż. Dawniejsze nierozprzedane numery prosimy nam jako druk zwrócić. Wszystkich przyjaciół idei K. N. w Polsce i Ameryce, gorąco prosimy o ofiary na Fundusz prasowy,

Do Braci i Sióstr w Ameryce: prosimy serdecznie o popieranie naszego pisma i pozyskiwanie prenumeratorów. Pomóżcie nam Bracia i Siostry! Bracia, Siostry i Przyjaciele! Rozpowszechniajcie „POLSKĘ ODRODZONĄ” apostoła Kościoła Narodowego i werbujcie nowych czytelników. Oto praca błogosławiona!

W IMIĘ BOŻE NAPRZÓD!

Zdając sobie dokładnie sprawę z ważności stanu kapłańskiego, przez Boga w Starym Zakonie ustanowionego, a przez Jezusa Chrystusa w Nowym Zakonie do godności Sakramentu podniesionego — oraz z obowiązków kapłana względem Boga i ludu, jego pieczy duchowej powierzonego, jak również położenia społecznego Narodowego Kościoła w stosunku do innych wyznań, a szczególnie do dominującego w Polsce Kościoła rzymskiego — nie znoszącego obok siebie innych wyznań chrześcijańskich, któreby nie podlegały supremacji rzymskiej — pragniemy rzucić nieco światła na położenie nasze jak duchowe tak materialne, by stąd wysnuć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Obserwując przez czas dłuższy ideę i rozwój Narodowego Kościoła w Polsce wyznać musimy iż aczkolwiek liczebnie parafji i ludu przybywa nam stale, za co niech będą Najwyższemu dzięki, to jednakże nie doszliśmy jeszcze do tego, by być siłą duchową, moralną i materialną, którąby i Władze Państwowe, względem których radziśmy zawsze być lojalnymi i inne wyznania, jak należy traktować.

Nieporozumienia, jakie niechwalebnie i niebudująco prowadzone były czas pewien przez tych, co w swym ręku władzę i środki materialne w Kościele Narodowym posiadali skrzywdziły nas srogo, spowodowały w wielu sercach osłabienie ducha i zapału do świętej sprawy mającej na celu podniesienie nas na wyżyny tej czystej nauki, jaką głosił Zbawiciel Pan i Jego Apostołowie

Lecz Ręka Pańska w widoczny sposób częścią, zmieniła częścią usunęła te przyczyny, które Dzieło Pańskie, dzieło Kościoła Narodowego paczyły lub osłabiały i — mamy nadzieję, a nawet pewność, że poprowadzimy obecnie to Dzieło Boże, nasz Kościół takimi drogami, jakimi Ono iść powinno w Imię Chrystusa i Jego wskazań.

Potrzeba tylko zrozumieć się nam, zjednoczyć, przejąć się jedną myślą i jednym duchem, podać sobie ręce do zgody do wspólnej pracy dla chwały Boga i dobra dusz naszych.

Potrzeba nam starać się stać się takimi, jakimi być nam każe Zbawiciel, gdy mówi: „bądźcie doskonałymi, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest“ — potrzeba nam wyrzucić ze siebie starego człowieka, pełnego wad, grzechów i ułomności, a stać się nowymi, lepszymi doskonałymi w Odrodzonej Polskiej Ojczyźnie naszej, której ojcowie i dziadowie nasi wyglądali z utęsknieniem, za nią cierpieli i marli z Jej imieniem na ustach — a której myśmy doczekali i w imię której podjęliśmy dzieło Narodowego Kościoła w Polsce, chwaleńczego Boga w Trójcy Jedynej najczystszyemu tylko polskim językiem, każdemu prawdziwemu Polakowi zrozumiałym i przezeń umiłowanym. Oto cel nasz i pragnienie, którym oby Bóg błogosławił i wspomagał je, zaś kapłani i lud Narodowego Kościoła oby przez słowa nasze w służbie Bożej utwierdzonymi zostali.

DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

W prawdzie papież Aleksander VI ty (1492-1503 r.) udzielił rozwodu swojej własnej córce Lukrecji Borgia, aby mogła zawrzeć korzystniejszą małżeństwo z synem króla neapolitańskiego, Alfonsem, księciem Biseglia i niejednokrotnie w ten sposób wychodziła za mąż, dzięki swemu ojcu w papieskiej tjarze — atoli Katarzyna córką papieża nie była, ani też król Zygmunt August nie cieszył się łaskami Rzymu, jako zwolennik reformacji, więc na rozwód papieski liczyć nie mógł. Przyświecała mu jednakże nadzieja, że po wprowadzeniu Narodowego Kościoła dostanie rozwód od swoich biskupów. Zależało mu bowiem bardzo na tem, aby za życia mógł oglądać swego następcę na tronie dla Państwa, z takim trudem skombinowanego z różnych narodów, języków i wyznań. A był do swego państwa nadzwyczaj przywiązany i szczerze miłował swój naród. Jak wielką była jego troska o następstwo tronu, świadczą, między innymi, jego własne słowa wypowiedziane w sejmie w roku 1569-ym, z wielkim naciskiem i powagą: „Widzicie, że jestem poddan śmierci, jak każdy z Waszmościów, jeśli tego, (tj. następcy tronu) nie otrzymacie, tedy praca moja i Waszmościów wszystkich, bodajbym był fałszywym prorokiem, w niwecz by się obróciła.“ I przewidział niestety, dobrze. Ta więc troska o następstwo tronu pchała go do rozwodu z Katarzyną. Rzym nie dbał o to, ale biskupi narodowi polscy byliby wzięli ten wzgląd patriotyczny pod rozwagę i byliby króla z Katarzyną rozwiązali, aby mógł pojąć inną żonę. Zygmunt August liczył na to. Ale też i Rzym brał to pod rozwagę w swoich rachubach. Posłał królowi jako nuncjusza do Polski, nadzwyczaj chytrego Włocha — dyplomatę, nazwiskiem Franciszek Commendoni, który wnet wślizgnął

się w łaski u króla i przyrzekł mu poufnie, że mu rozwód w Rzymie wyrobi. Odtąd król począł się coraz bardziej chwiać. Commendoni zwlekał z rozwodem, aż do ukończenia Soboru Trydenckiego, na którym uchwalono szereg reform kościelnych i spisano księgę ustaw kościelnych zwaną pod nazwą „Kanonów Trydenckie“. W roku 1565 podszedł Commendoni króla niby lis w przedśionkach sejmu, przynosząc z sobą „Kanonów Trydenckie“ i oświadczył z udaną radością, że rozwód już prawie gotowy, a może już i w drodze, byleby król księgę Kanonów przyjął i oświadczył w sejmie, że ją przyjmuje. Commendoni sprowadził sobie do pomocy jezuitów. Pochlebna mowa, obietnice i nadzieje wpłynęły na króla tak silnie, że pod pierwszem wrażeniem wszedł do sali sejmowej i podczas obrad z rąk Commendoniego przyjął „Kanonów Trydenckie“, oświadcza się przeciw Kościołowi Narodowemu i zapowiadając, że chce żyć i umierać rzymsko-katolikiem. Wywołało to w sejmie wielkie niezadowolenie, atoli powaga króla zrobiła swoje. Odtąd zaczyna się przełom w reformacji, widoki na utworzenie Kościoła Narodowego w Polsce zaczynają się zaciemniać coraz bardziej, aż wreszcie zginęły w głębokiej pomroce. Reformy Soboru Trydenckiego ograniczały dotychczasowe swobody kleru, a zwłaszcza dostojników i wywołały wśród polskich duchownych tak wielkie niezadowolenie, że papież uznał się zmuszonym odroczyć wykonanie pewnych kanonów w Polsce na trzy lata. A zaś gniew duchowieństwa na Rzym wywołał radość u szlachty, która teraz wdzięcznie rzuca oczy ku Rzymowi, zaczyna prędko zapominać o reformacji, stygnąć w zapałach do Kościoła Narodowego i wracać na dawne tory.

Ostygł również pod tem wrażeniem ogólnego powrotu szlachty i stary prymas Jakób Uchański i także nawrócił się do Rzymu. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że po przyjęciu przez króla „Kanonów Trydenckich“ sprowadzono do Polski jezuitów, którzy rozwinięli wszystkie swoje sztuki i sposoby z całą energją, aby reformację, a przedewszystkiem Kościół Narodowy zniszczyć. Zapal reformacyjny dla Kościoła Narodowego przebiegł przez Polskę niby płomień po suchej trawie: Trawa, czyli szlachta, na powierzchni polskiego narodu, wnet się spaliła, a toli podłoże narodu, to jest lud nie odczuwał wcale a wcale tego ognia, nie zagrzał się dla sprawy, i dlatego prędko upadła.

A cóż się z królem stało? Król Zygmunt August został przez Rzym haniebnie oszukany; nie otrzymał wcale rozvodu. Commendon, zaś jak szatan, po dokonaniu swego dzieła, odstąpił króla z szyderym uśmiechem i podburzał przeciw niemu szlachtę, podpatrywał stosunki domowe króla i doprowadził go do takiej sromoty, że sejm obradujący w roku 1570 w Warszawie ośmielił się wezwać króla, aby sprowadził na dwór królewski znienawidzoną żonę, Katarzynę i z nią zamieszkał. Złamany na duchu, oszukany i poniżony przez intrygi rzymskie jezuitckie ten wielki i zdolny i całą duszą Polsce oddany, ostatni potomek Jagiellonów, usunął się od świata i umarł w niegodnym otoczeniu rozpustników, czarownic i t. d. wyrzutków społeczeństwa, zdjęty rozpaczą w 52 roku życia, a więc w sile wieku. Były chwile, że ze wstydu i rozpacz, chciał król targnąć się na własne życie. Powaga jego zu-

pełnie upadła, a natomiast zaczęli w Polsce hulać i rządzić jezuitci. Cała Europa spoglądała z pogardą na Polaków, że tak निकчемnie dobrego króla swego opuścili, a poszli dobrowolnie pod bat jezuitcki. W Polsce jednak na to nie zwracano uwagi wcale. Zygmunt August jest odstraszającym przykładem, aby nikt kto raz wypłynął z rzymskiego bagna, nie powracał do niego, bo Rzym jest mściwy i nie zna szczerzego przebaczenia. Reformatorzy polscy zaczęli budowę Kościoła Narodowego od kalenicy ducha, a nie od fundamentów to i dlatego ta budowa nie mogła być trwałą, ani odporną na wichry i burze. Gdyby XVI i XVII wieku zaczęli byli reformatorzy budowę Kościoła Narodowego od fundamentów, to jest od polskiego ludu roboczego i wieśniaczego, to nie zdołałaby go nigdy obalić żadna siła. Zawalił się prędko źle rozpoczęty gmach budowy Kościoła Narodowego pod owe czasy i sprowadził niebawem — w myśl woli Rzymu — zawalenie się całej Rzeczypospolitej Polskiej w przepaść niewoli. Polska miała przejść przez ogrojec Narodowy i odebrać naukę, że Kościół Narodowy jest jej niezbędnie do egzystencji potrzebny i że budowę jego oprócz należy nie na wielkich tego świata, ale na polskim roboczym chłopskim ludzie, tak uczynił Jezus Chrystus, Założyciel Chrześcijańskiego Kościoła i zostawił nam przykład. Na tym też fundamencie Jezusa Chrystusa opiera się założony w roku 1897 Polski Narodowy Katolicki Kościół.



IDEAŁ CHRZEŚCIJANINA.

Od Chrystusa imię swe otrzymaliśmy. On, Ten pomazaniec Boży, druga Osoba Trójcy św. przed wieki zapowiedziany w Starym Zakonie, patriarchom i prorokom przyobiecany, za sprawą Ducha św. w żywocie Marji poczęty i przez Nią zrodzony w Betlejemskiej stajence, przyniósł Zakon Nowy, jako oświecenie i uzupełnienie Starego prawa.

Jego nauka Ewangeliczna, najpiękniejsza i najwznioślejsza, zaspokoić może duszę i pragnienia każdego człowieka, do wyższych ideałów Bożych dążącego.

Nie wystarczy wszakże obiektywna, zewnętrzna znajomość tych zasad i nauk Chrystusowych Ewangelicznych dla pełności życia chrześcijanina. Potrzeba nam i subiektywnie czyli w zastosowaniu do siebie i swego codziennego życia, te nauki i wzory Chrystusa znać i niejako w siebie wchłonać. Drogą ku temu jest należyte przystosowanie prawd Ewangelicznych do naszych myśli, słów i czynów, na których opiera się nasz stosunek do Boga i bliźnich naszych. A przedewszystkiem należy nam umieć panować nad sobą odnośnie do wad i nawyknień natury czysto ludzkiej, które w świetle rozumu jakże często, nie dając nam z siebie nic pożytecznego, miłego czy naszej ambicji oso-

bistej dogadzającego, jednocześnie czynią nas niewolnikami nałogu godność naszą poniżającego.

Ponadto przestrzeganie prawdy w słowie i czynie to nasz drugi i święty chrześcijański obowiązek, wypływający ze słów samego Chrystusa, mówiącego: „Jam jest Droga, Prawda i Żywot, nikt nie idzie do Ojca jeno przezemnie.“ Na tej nocie prawdy w słowie i czynie opiera się inna równoznaczna cnota sprawiedliwości, polegająca na oddaniu każdemu tego, co się mu słusznie należy oraz na obowiązku nie czynienia tego drugim, co nam nie jest miłe i pożądane. Nad tem zaś wszystkiem ma górować uczucie najwyższe i najszlachetniejsze — to miłość względem Boga, ujawniająca się w podniesieniu myśli i serca do Niego, jako Pana i Stwórcy początku i końca, alfy i omegi wszelkich spraw ludzkich naszych pragnień, westchnień, marzeń, nadziei, których celem i kresem jest Bóg oraz Jego chwala, przyobiecana tym, którzy aż do końca wytrwają.

Temi hasłami i pragnieniami, oby przejęci byli wszyscy przedstawiciele Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, jak kapłani tak świeccy, a wówczas ani ziemskie, ani piekielne moce nie zmogą i nie złamią ich idei i ich ducha, na prawie miłości Boga i bliźniego opartych.



CZYN PRÓBY.

„Usiłujcie abyście weszli przez ciasną bramę“ (Łuk 13.—24.)

Jezus żył w warunkach podobnych do naszych, nieraz słońce przypiekło i deszcz Go zmoczył. Pracując, męcząc się, wędrując odczuwał głód i pragnienie. Żył życiem zwykłego i normalnego człowieka. Na drodze życia spotykał, jak i my dziś, ludzi dobrych i złych. Otaczały Go zagadnienia życiowe spadały nań ciężkie burze. Ale po za

wszystkimi zagadnieniami i przeżyciami Jezus widzi Ojca Niebieskiego i Jego wieczną niewyczerpaną miłość. Ora jest Mu gwiazdą przewodnią, mocą i ukojeniem.

Zadanie Kościoła Narodowego polega przedewszystkiem na tem, abyśmy spróbowali pójść tą samą drogą. W Jego ślady! Przez ciasną bramę! Chodzi na razie tylko o próbę. W praktycznem naśladowaniu Jego życia nauczymy się Jego słuchać, Jego ocenić i Jego wyznawać

Jeżeli się niejedynemu poważnie tej próby nie podjął, dobrze uczyni nie zabierając głosu w dyskusji o wartości Jego drogi. Stąd właśnie pochodzi haos naszego życia religijnego, że tak wielu o niem mówi choć Co zupełnie nie znają. Tą logiką i fantazją nie wiele osiągnie. Chrześcijaństwo jest pewnym sposobem postępowania; ten je tylko pojmie, kto niem żyje. Zostaje ono zagadką dla mędrców, którzy o niem biblioteki przestudjowali i tomy spisali, a odkrywa tajemne swoje głębie prostaczkowi, który się ważył na praktyczny eksperyment.

„Kto chce być uczniem moim, niech idzie za mną”. „Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę.” Tajemnica powodzenia Apostołów, zwycięstwo pierwszych Chrześcijan tłumaczy się tem, że się ważyli na próbę, na czyn. A tajemnica powodzenia naszego Kościoła, czyż nie czynem

śmiały się tłumaczy? Dziś wielu jest takich, którzy znają ciasną bramę,“ którzy wychwalają „ciasną bramę.” Wyobraźmy sobie, że stoimy przed bramą wspaniałego pałacu. Cuda nam opowiada odzwierny o jego skarbach. I oto nasłuchawszy się tych opowiadań zawracamy z powrotem. Dlaczego nie wejdzicie do wnętrza, by te skarby obejrzeć? Wszak wejście nic nie kosztuje. Na bezwodnej pustyni karawana podróżnych pragnieniem znękana spotyka dziwnego wędrowca, który opowiada o pobliskim źródle. Czy nie warto zboczyć z dotychczasowej drogi, jeżeli na niej daremnie dotąd w studniach zatrutych lub wyschniętych szukaliśmy napoju? „Usiłujcie abyście weszli przez ciasną bramę”, Wszak chodzi tylko o czyn próbny! A nie ma ani jednego, ktoby tego czynu — próby pożałował.

LEKCJE I EWANGELJE NA NIEDZIELE.

I. Lekcja i Ewangelja na niedzielę II-gą Wielkopostną, dnia 16-go marca 1930 r.

a) Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Tessaloniczan rozdz. IV, wiersz 1—7.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 17, wiersz 1—9.

Treść Ewangelji: O przemianie życia duchowego.

1. Jezus Chrystus przepowiada Swą Mękę.

2. Jezus Chrystus zabiera z sobą 3-ech Apostołów Piotra, Jakóba Jana na górę Tabor.

3. Jezus Chrystus objawia Swą Boską moc, oblicze Jego jaśnieje jako słońce, a szaty stają się białe jako śnieg.

4. Rozmowa Jezusa Chrystusa z Mojżeszem i Eljaszem.

5. Apostoł Szymon Piotr zachwycony nadprzyrodzonym zjawiskiem i woła: Panie, dobrze tu być

6. Głos z nieba daje się słyszeć: Ten jest Syn mój miły

II. Lekcja i Ewangelja na niedzielę III-cią Wielkopostną, dnia 23-go marca 1930 r.

a) Lekcja z listu św. Pawła do Efezów rozdz. V, wiersz 1—9.

b) Ewangelja św. Łukasza rozdz. 11, wiersz 14—28.

Treść Ewangelji: O walce ducha z ciałem.

1. Jezus Chrystus w III-cim roku publicznego działania w Judei.

2. Jezus Chrystus lekarzem duszy i ciała ludzkiego.

3. Warunki klimatyczne i atmosfera w Palestynie.

4. Różne choroby: ocz. febra, trąd, epilepsja, paraliż i choroby demoniczne.

5. Jezus Chrystus lituje się nad nieszczęściem ludzi biednych i nieszczęśliwych i objawia Swą miłość i miłosierdzie.

6. Bóg jest miłością i szczęściem dla nas, lecz my nie znamy należycie Boga i Jego przymiotów.

Przegląd.

Prawo martwą literą? Polska jest państwem konstytucyjnym. Zwrot powyższy daje się słyszeć w sejmie senacie, Rząd nieomal we wszystkich okólnikach posilkuje się temi słowy — jednak, czy w rzeczywistości tak jest. Na ten temat dałoby się dużo powiedzieć, „Ograniczymy się wtym wypadku na poruszeniu dwu tematów — a mianowicie 1) Co to jest KONSTYTUCJA? i 2. czy zostały wprowadzone w życie wszystkie artykuły konstytucyjne?

KONSTYTUCJA w ogólnem słowa tego znaczeniu jest to „zbiór praw“ przeznaczonych dla wszystkich obywateli zamieszkujących określone terytorjum, a będących pod wspólnem zwierzchnictwem ustanowiony przez tych,których Ci obywatele do tego powołali,

Powiedzieliśmy że konstytucja jest w pierwszym rzędzie z biorem praw. Pozwólmymy sobie dokładniej zdać sprawę z powyższego wyrażenia.

Konstytucja przewiduje różne prawa w zastosowaniu do wszystkich dziedzin życia społecznego.

Wyrażeniem „zbiór praw” określamy wszystkie wytyczne postępowania obywateli we wszystkich wypadkach życia, tak publicznego jako też i prywatnego,

W powyższem określeniu Konstytucji nadmieniliśmy że ten zbiór praw jest przeznaczony dla wszystkich obywateli, a zatem prawo konstytucyjne winno wiazać w opiekę każdego obywatela — prawo winno kierować się li tylko sprawiedliwością bez żadnych względów na stan materialny, czy też mocarstwowy jednego obywatela względnie pewnego ugrupowania’

Konstytucja Rzecz. Pol. uchwalona jest przez cały NAROD w osobach jego przedstawicieli, a zatem cały Naród ma prawo korzystania z Konstytucji w tej myśli ją tworzył. A czy tak jest? — z całą świadomością możemy powiedzieć, nie.

Prawo dla wszystkich istnieje tylko na piśmie, zaś w rzeczywistości rzecz się ma zgoła inaczej. Prawa Konstytucji stosuje się tylko w parafrazie do pewnych jednostek lub zrzeczeń i to właśnie jest największą bolączką doby ówczesnej tamującą rozwój nieomal wszystkich gałęzi życia ludzkiego.

Przechodząc do drugiego zagadnienia przytaczamy artykuł 126 Konstytucji Rzeczypospolitej Pol, „Niniejsza Konstytucja Rzecz. Polskiej ma moc obowiązującą z dniem promulgacji — względnie — o ile urzędzistnienie Jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw — z dniem ich wejścia w życie. Chodzi nam w tym wypadku o ostatnie wyrażenia wyżej przytoczone w myśli, że postanowienia konstytucji mają siłę prawną wtedy, gdy wejdą w życie, ponieważ wprowadzenie natychmiastowe niektórych postanowień było niemożliwem ze względu na brak określenia bliższych ustaw.

W tymże samym Artykule 126. czytamy „Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami tej Konstytucji będą najpóźniej do roku od Jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.” Takie

jest postanowienie Konstytucji Rzeczyp. Polskiej jednak ze smutkiem musimy powiedzieć, że i w tym wypadku rzecz się przedstawia jaknajgorzej.

Konstytucja bowiem została uchwalona i promulgowana dnia 17 marca 1921 r. a zatem do dnia 17 marca 1922 r. winny być uregulowane wszystkie wymogi określeń dające możność wprowadzenie w życie wszystkich postanowień Konstytucji — woli ludu tego, ludu który utrzymuje wszystkich nim rządzących. Ta sprawa leży zatem odłogiem i nikt nie wspomni, aby się nie zainteresować...

Od roku 1921 zmieniło się kilka gabinetów rządu w Polsce, o różnych poglądach politycznych, a żaden z tych gabinetów nie zadał sobie trudu postawienia choćby jednego wniosku w celu poprawienia stosunków w tej dziedzinie.

Rzeczpospolita Polska posiada jedną Konstytucję, jednakże w Polsce istnieją aż trzy różne zbiory praw, będące pozostałościami po zaborach w poszczególnych dzielnicach Polski. Rezultatem tego jest rozdzwięk, brak jednności, gdyż obywatel korzystający w jednej z dzielnic np: w Mołopolisce, z praw austriackich znalazłszy się w innej dzielnicy kierującej się prawem moskiewsko-carskim odczuwa brak tego ognia państwowego, którym jest „jednolite prawo“.

W powyższym wypadku widzimy brak inicjatywy i pracy twórczej u przedstawicieli naszych rządów, umiemy bowiem burzyć monumenty materialne przypominające nam niewole, ale monumentów kujących w kajdany dusze wolnego Obywatela-Polaka usunąć nie potrafimy... Przynajmniej pisząc wspomnieliśmy o kuciu w kajdany ducha obywateli, a więc nie od rzeczy będzie, gdy w tej sprawie pozwolimy sobie napisać słów kilka.

Rządy wrogich nam mocarstw w okresie niewoli krępowaly swobodę, czynów zapatrywań oraz pisma, miały bowiem w tym cel — wynarodowienia.

Obecnie mamy już Rzeczyp. Polską wolną, taką, do której wyciągały ręce całe pokolenia żyjące i umarłe w niewoli, myśląc że wolna ojczyzna zdejmie więzy krępujące wolność sumienia i zapatrywań a jednak, gdyby ci zmarli wstali i przypatrzyli się stosunkom w Polsce pewnie wróciliby do swych grobów wolać nie patrzeć na stosunki wewnętrzne jakie w ich wymarzonej Polsce istnieją.

Dużo się mówi o tolerancji wyznaniowej niemal wszystkie dzienniki klerykalne uwydatniają takową, dużo się mówi o wolności sumienia, wszyscy starają się w nas wmówić, że te dwie rzeczy posiadamy, że są one postanowieniami Konstytucji, ale inną jest rzeczywistość... Przeglądniemy po krótko niektóre fakta świadczące, że tak nie jest jak się mówi i pisze — ale gorzej a może zupełnie źle...

W Konstytucji Rzp. Pol. istnieją artykuły 111, 112, 113, 115 i 116 mówiące o prawach w stosunku do zapatrywań religijnych i w tym również wypadku musimy powiedzieć że artykuły te są tylko martwą „literą“ gdyż gwałcenie tychże jest rzeczą powszednią.

Daje się wolność wyznaniową tylko w teorii zaś w praktyce jest inaczej, bo czy zalegalizowano przez jedyności lat istnienia wolnej Ojczyzny, choćby jedno wyznanie — nie. Na każdym kroku daje się odczuć prześladowanie tych, którzy inaczej myślą — choćby nawet dobrze myśleli. Mamy tu na myśli Kościół Narodowy. Ileż to razy działały się bezprawia wyrządzone K-łowi Narodowemu, a czy znalazł się chociaż jeden głos sprzeciwu i reakcji ze strony rządu? — tej opieki moralnej i fizycznej obywateli? Nie, wszyscy milczeli udając, że ta krzywda wyrządzona na tysiącach obywateli nie dochodzi do ich świadomości...

domości... a gwałcenie nadal zasadniczych praw człowieka, bo jego świętych uczuć i przekonań religijnych trwała nadal i trwa do dziś dnia.

Nie będziemy mówić o innych niedomaganiach w uregulowaniu praw obywatelskich naszą bowiem rzeczą było zwrócić uwagę odpowiednim czynnikiem, oraz podać powyższe sprawy do wiadomości publicznej, aby naród w osobach swych przedstawicieli zwrócił bacniejszą uwagę na jaknajrychlejsze uregulowanie spraw sumienia a co zatem idzie religii — ta bowiem jest największą dźwignią w wielkim dziele odrodzenia Zmartwychwstałej Ojczyzny. Ufni, że słowa nasze znajdują posłuch u wszystkich warstw społeczeństwa Polskiego a szczególnie u sfer rządzących kończymy słowami wieszczka

Dość już długo brzmiał na strunach
wieszczów żal,
czas uderzyć w strunę drugą
w czynów stal.



Korespondencja

Z LIPY.

Dziewięć już miesięcy upływa, jak powstała Polska Narodowa parafia w Lipie. Różne mieliśmy przejęcia złe i dobre, jak to zwykle w życiu bywa. Jednak wszyscy cieszymy się, żeśmy wytrwali i dopieśli swego celu.

Z początkiem października 1929 roku rozpoczęliśmy budowę kościoła i dziś już z radością w sercu spoglądamy na wznoszącą się wieżę naszego kościoła, a głos sygnaturki codziennie rano wzywa wiernych na polską Mszę św. Serce się raduje i duma rozsada pierś gdy się widzi w polskiej wiosce Kościół Narodowy i lud modlący się w tymże Kościele. Ale niebawem w tej zbożnej pracy chcieli nam przeszkodzić wrogowie prawdy Chrystusowej. Oto gdy widzieli, że kościół nasz jest już na ukończeniu i że jesteśmy może w krytycznym położeniu finansowym, to oni kilka razy w tygodniu przyjeżdżali z Zaklikowa do Lipy w końcu zwrócili swoje oczy w inną stronę a mianowicie: zaproponowano Narodowcom sprzedaż swego kościoła i już zaczęto poszukiwać ludzi o charakterze judasza, którzyby zdradzili sprawę ludu, narażając kościół Narodowy na wielkie straty. W pierwszym rządzie wrogowie idei Jezusa Chrystusa myśleli że lud nasz zorganizowany w Pol. Narod. Kat. Kościół pójdzie za zdracając Mistrza z Nazaretu i weźmie pieniądze w ilości 4000 złotych... ale to było przypuszczenie. nie mogące się nigdy zrealizować. Lipowianie wypędzili owych fikcyjnych kupców przez co dali fundament głębokiej wiary w ideę Jezusa Chrystusa, zwycięstwo Kościoła Narodowego pod przewodnictwem Naczelnego Biskupa Ks. Franciszka Hodura i jego współpracowników ks. biskupów.

Z powyższego widać, że parafia w Lipie jest silną moralnie jak nie mniej i materialnie, gdyż w stosunkowo krótkim czasie zdołała wybudować świątynię o własnych siłach. Dzięki zaś intensywnej pracy księdza proboszcza Z. Gozdalskiego i wyznawców, wyżej wspomniana placówka w krótkim czasie stanie się drogowskazem dla rzymsko-katolików którzy niewątpliwie opuszczą kościół urzędowy, a przyłączą się do wyznawców czystej nauki Chrystusa Pana, złączonych w Polskim Narodowym Katolickim Kościele.

Parafjanin

PARAFJA ZAMOŚĆ

Dnia 2 marca odbył się w Zamościu i „ingres“ nowo wykonsekrowanego biskupa dla Polski ks. Władysława Farona, prob. z Zamościa, Biskupa wprowadził uroczystość do kościoła ks. prof. J. Tomaszkiwicz z Krakowa jako arhidjakon w asystencji księży: Perkowskiego jako djakona Piekarza jako subjakona, Milewskiego jako ceremonjaza. Sumę pontyfikalną celebrował Ks. Biskup kazanie zaś piękne w czasie sumy wygłosił Ks. prof. Tomaszkiwicz — Po sumie udzielił Ks. biskup Faron licznie zebranych pasterskiego błogosławieństwa poczem przemówił w gorących słowach o działalności owocnej i chlubnej naszego Kościoła w Ameryce — podnosząc zasługi Arcybiskupa Fr. Hodura i wyrażając życzenie by podobną misję spełniał nasz Kościół w Polsce — Mówca wspomniiał też o konieczności lojalnej współpracy ze Sternikami nawą Państwową — *Tegoż dnia poświęcił ks. Biskup dwa dzwony. Większy sprawiony z ofiar od księży, z Ameryki zebranych pod-*

czas konsekracji w Scranton i ten ochrzczono Franciszkiem t. j. imieniem naszego Przewodnika Arcybiskupa Fr. Hodura mniejszy sprawiony z ofiar prywatnych ochrzczono imieniem Jana Chrzciciela, wielkiego proroka poprzednika Chrystusowego — wśród bicia dzwonów zakończono wspaniałą, pamiątkową uroczystość hymnem: Tyle lat my Ci o Panie Ponieważ nasz skromny kościół ma być przerobiony na pierwszą, choć ubogą lecz *Polską-Narodową* katedrę przeto prosimy ludzi dobrej woli o ofiary na tenże cel, które należy przesłać na adres: Kurja Biskupia P. N. K. K., Zamość, ul. Odrodzenia 4.

Za komitet parafjalny
JAN DUCHNOWSKI,
prezes.

Z PRAWNA.

Dnia 12 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie członków parafji P. N. K. K. w Prawnie, aby wysłuchać sprawozdania z pracy i rozwoju parafji w roku ubiegłym, jak również powziąć plany na przyszłość. Po powstaniu i wzniesieniu okrzyku na cześć Naczelnego Biskupa, Ks. proboszcz Kwolek przedstawił w imieniu komitetu, całokształt pracy, czy to całej parafji czy to poszczególnych osób którzy nieszczydzili swoich wysiłków dla rozszerzenia i utrwalania idei k-ła Narodowego, wśród ludności tak biednej i opuszczonej, jakie są okolice Prawna. Początkowo nabożeństwa w Prawnie odprawiały się w domu wynajętym, lecz już od września ub. roku mamy *własny przybytek Boży*, postawiony własnymi siłami, coprawda jest on z drzewa i bardzo skromny, lecz na bogatszy i piękniejszy nas nieść.

Zresztą mieliśmy zamiar wybudować murowany kościół, lecz najrozmaitsze zakazy, nakazy policyjne i administracyjne stanęły na przeszkodzie, mamy jednak nadzieję, że w tym roku z pomocą Bożą, postawimy kościółek murowany w Prawnie.

Życie religijne bije u nas żywym tętnem, narodowcy czytają Pismo Święte, którego wciągu ubiegłego roku rozprzedano około 100 egzemplarzy oraz na wszelkie nabożeństwa chętnie uczęszczają, byle tylko zdobyć jaknajwięcej pokarmu dla swych dusz.

W jesieni założono czytelnię w domu p. Gałęzowskiego, gdzie wieczorami zbierają się nasi parafjanie, aby przy czytaniu spędzić wolny czas i wzajemnie się oświecać. Ciężkie warunki materialne, niepozwalają na sprowadzenie większej ilości gazet i książek a więc musimy zadowolić się tem co mamy.

Życie moralne ludności podniosło się znacznie, nie było wypadku, w parafji narodowej, narodzenia się dziecka nieślubnego, nikt też z narodowców nie odpowiadał za przekroczenie siódmego przykazania.

A w rozmowie u narodowców nie słyszemy pługawych słów. Jest jednak jeszcze pociąg do picia wódki, lecz w stopniu ograniczonym.

Zaznaczyć należy że wręcz przeciwnie dzieje się w macoszej organizacji rzymskiej, gdzie pozostają najciemniejsze i najsłabsze elementy.

Ze sprawozdania duszpasterskiego wynika, że w ubiegłym roku ochrzczono 17 dzieci, ślubów było 2 pogrzebów 6.

Ze sprawozdania finansowego parafji w Prawnie, do wiedzeliśmy się, że w ciągu 9-ciu miesięcy tj. od czasu przyjazdu Ks. Kwolka do parafji do 31-XII 1929 r. było dochodu 967 zł. 32 gr. i tyleż rozchodu. Poszczególne pozycje przedstawiają się następująco:

D o c h ó d

1. Kolekty z nabożeństw 243 zł. 31 gr.
2. Z ofiar na potrzeby parafji 77 „ 32 „

3. Na budowę kościoła	529 „ 58 „
4. Na utrzymanie księdza	38 „ 51 „
5. Pożyczono	79 „ — „
Razem	967 zł. 32 gr.

R o z c h ó d

1. Na budowę kościoła i kaplicy	554 zł. 20 gr.
2. Na administrację	58 „ 25 „
3. Księdzu na utrzymanie i światło	52 „ 47 „
4. Na przybory kościelne	193 „ 40 „
5. Dług z procentami	99 „ — „
Razem	967 zł. 32 gr.

Przez Starostwo wypisało się w ostatnim czasie z kościoła rzymskiego, a wpisało do narodowego 54 rodziny. Powyższe sprawozdanie walne zgromadzenie z entuzjazmem przyjęto, wszyscy przyrzekli ochoczo pracować nad odrodzeniem i zbawieniem otoczenia, a przez to narodu Polskiego.

KOMITET.

Z BYDGOSZCZY

Sprawozdanie finansowe z roku 1929 parafji P. N. K. K. w Bydgoszczy.

DOCHÓD:

Ofiary z nabożeństw i odczytów	3307. 19 zł.
Ofiary na budowę kościoła	239.26 „
Składki miesięczne od wyznawców	1402.67 „
Ofiary inne	984.48 „
Dochodu było razem	5933.60 zł.

ROZCHÓD:

Dzierżawa kaplicy, światło i opał	2221.79 zł.
Pensja księdza, dzierżawa mieszkania, światło i opał	3022.71 „
Obsługa kościelna	153.00 „
Rozchody inne	710.86 „
Rozchodu było razem	6108.36 „

ROZCHÓD:

Z roku 1928 przenosi się	2575.57 zł.
Dochodu w roku 1929 było	5933.60 „
Razem	8509.17 zł.
Rozchodu w roku 1929 było	6108.36 „
Stan kasy z dnia 31 grudnia 1929	2400.81 zł.

Zarząd parafjalny:

Wojciech Bąk, przewodniczący Kolasiński, sekr. pob. Stefan Cieszniewski, sekr finans. Konrad Lewiński, Skarbnik.

Pierwszy pogrzeb wyznawcy Kościoła Narodowego w TARŁOWIE.

Dnia 9 marca br. zgłosił się Misiura Józef do proboszcza parafji P. N. K. K. w Tarłowie ks. Jurgielewicza, z prośbą o pochowanie zwłok swojej żony, ś. p. Anny Misiurowej, Przyczem zaznaczył, że zmarła w swoim ustnym testamentie zaznaczyła, że chce być pochowaną przez ks. Kościoła Narodowego. Niebawem o powyższym fakcie dowiedział się ks. rzymski i za wszelką cenę nie chciał dopuścić do tego, a żeby ś. p. zmarła Anna była pochowaną przez X. X. Narodowych. I już o godzinie 7-mej wieczorem przybył do domu Misiury, chcąc przemocą zabrać ciało zmarłej.

Na wieść, że ks. prefekt przybył po ciało naszej wyznawczyni, wszyscy Narodowcy zbiegli się wraz ze swoim księdzem, nie dając pochować swojej wyznawczyni ks. włoskiemu. Przez parę minut trwała polemika pomiędzy ks. Narodowym a ks. prefektem, w końcu ks. rzym. ski czując się pokonanym, zawezwał na pomoc policję, która nadzwyczaj lojalnie zachowała się względem wyznawców Kościoła Narodowego. I niewiadomo jak długo trwałaby sprzeczka, kto właściwie ma pochować ś. p. Misiurową, gdyby nie głos ludu zebranego: „My chcemy by pochował zwłoki zmarłej ks. Narodowy.—Nie chcemy Rzymu i jego kleru.—Papieżem naszym jest Jezus Chrystus a Watykanem Królestwo Boże.“

Reguły „Polski Odrodzonej“.

Wszystkich P. T. Korespondentów usilnie prosimy, by zechcieli zastosować się ściśle do następujących reguł:

Aby korespondenci nasi zechcieli ograniczyć się ściśle do przedmiotu, a to ze względu na szczupłe szpalty pisma i ograniczone miejsce w „Polce Odrodzonej“.

Wszelkie korespondencje winny być pisane zwięźle, treściwie i rzeczowo. Korespondencje zawierające ataki, napaści i w tonie ostrym zbyt nie będą w „P. O.“ umieszczone. Niewolno w „P. O.“ ogłaszać rzeczy takich, któreby sprzeciwiały się prawu prasowemu. Każda korespondencja winna być zaopatrzona w pełne imię i nazwisko nadsyłającego dla wiadomości Redakcji. Tylko korespondencje ogólnopoglądowe, autentyczne i przedmiotowe, które mają ścisły związek z naszą organizacją P. N. K. K. będą zamieszczone. Artykuły będą również umieszczane w „P. O.“ o ile są ściśle związane, ideą P. N. K. K. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redakcja „Polski Odrodzonej“.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

1. Kormanek Stanisław Gorlice:

Wysyłamy „Pol. Odr.“ Szan. Panu i Józefowi Woźniakowi. Ks. Wali-chiewicz, były redaktor nie oddał książek kasowych, więc nie możemy sprawdzić.

2. Jan Lech Biała k.) Bielska:

Wysłaliśmy nr. 18 „P. O.“ Ostatni nr. P. O. w ubiegłym roku był. nr. 21, który został skonfiskowany. Nry 1., 2., 3., 4., 5. i 6. z tego roku wysłaliśmy.

3. Karol Nagi Jaworze, pow. Wąbrzeźno:

Kolportaż „P. O.“ od Nr. 1. do 5. nie zapłacony. Prosimy o zapłacenie.

4. Józef Balcerowski Lipno-Warszawskie:

Kolportaż „P. O.“ nie zapłacony. Prosimy o zapłacenie.

5. Ks. Antoni Kafel Bażanówka, p. Jaćmierz:

Wysyłamy „P. O.“ 20. nr. Pozostałe nr. „P. O.“ prosimy odesłać do Administracji i uregulować rachunki za kolportaż.

5. Korespondentowi X. W. W. Chełm-Lubelski:

Wysyłamy „P. O.“ i prosimy o współpracę.

7. Ks. Józef Naumiuk, Gorzków Lubel., Ks. Stanisław Piekarz

Tarnogóra, Ks. Jan Świerczewski, Majdan-Leśn. Ks. Bohdan Kalinowicz, Turowiec, Ks. Lzydor Kędzierski, Szewnia. Ks. J. Buczek, Chmielek, Ks. Br. Jaeger, Łódź; Ks. Wł. Woźniacki, Piaski k) Lublina: Kolportaż „Polski Odrodzonej“ nie zapłacony od nr. 1 do 5. Prosimy o zapłacenie, a pozostałe nr. „P. O.“ odesłać do Administracji.

8. K. Brosch, Poznań: Kolportaż „P. O.“ nie zapłacony. Prosimy uregulować rachunki.

Komunikat Kurji Biskupiej.

1) **Dnia 3 marca** został wyświęcony na kapłana diakon Konstanty Milewski i przeznaczony na organizatora parafji do Krasnegostawu.

2) **Przeniesienia:** Ks. Lzydor Kędzierski z Szewni do Piask, Ks. A. Jurgielewicz z Jastkowic do Tarłowa, Ks. Wł. Woźniacki z Piask do Jastkowic, Ks. Perkowski administrator parafji w Zamościu do Szewni.

3) **Mianowania:** Ks. Jan. Szczutko mianowany dziekanem dla obrządku wschodniego Ks. T. Bartnicki proboszczem (n. s.) w Bydgoszczy.

4) **Polecam,** aby wszyscy księża sprowadzili dla ludu dobrze opracowane katechizmy, ze Scranton, Pa. P. O. Box 473. Red. Straży z których należy przygotować młodzież do bierzmowania.

5) **Ks. A. Hajdukowi,** dziekanowi Okręgu Pomorskiego wyrażam publicznie szacunek za chlubną Jego pracę organizacyjną i oświatową.

6) **Polecam** odprawić we wszystkich Kościołach w trzecią niedzielę W-Postu uroczyste błagalne nabożeństwo w intencji prześladowanych religijnie w Rosji.

7) **Wizytacje** parafji będą ogłaszane kolejno w „Pol. Odr.“

8) **Dnia 4 marca** odbył ks. Biskup konferencję z kapłanami ob-wsch., na której omówiono sprawy dotyczące organizacji, ujednostajnienia nabożeństwa i szat oraz sprawy dotyczące patriotycznej i lojalnej współpracy z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Obecni byli: Ks. biskup Faron, ks. J. Szczutko, ks. Ser. Szwedko, ks. Czystowski i diakon (gr-krat) Sminow. Zamość w marcu 1930.

X. Bp. Władysław Faron.



Franciszek Okoniewski, Bydgoszcz: Numery „P. O.“ nie rozsprzedane, prosimy odesłać do Administracji „P. O.“ Dziękujemy za dotychczasową pomoc w kolportażu. Mamy prenumeratów „P. O.“ w Bydgoszczy około 200 i ci są wyznawcami i przyjaciółmi idei K. N. abonując „P. O.“ i rzymia nie, bo chcą wiedzieć co się u nas dzieje.

Odezwa Do Wyznawców i Przyjaciół Kościoła Narodowego.

Rozwój Kościoła naszego ściśle związany jest ze sprawą wychowania i wykształcenia dlań dobrych i dzielnych kapłanów. Bez dobrych księży nie może być mowy o rozwoju Kościoła Narodowego i organizowaniu nowych parafji. Na kapłanów wychowuje młodzież i kształci nasze Seminarjum w Krakowie. Zgłaszają się do niego liczni kandydaci, nie wszystkie prośby jednak mogą być uwzględnione z powodu ograniczonej liczby miejsc, oraz szczupłych środków na utrzymanie zakładu.

Pragnieniem naszym jest powiększyć Seminarjum do tego stopnia, żeby conajmniej 20—30 kleryków w niem kształcić się mogło i powiększało szybciej niż dotąd liczbę naszych kapłanów. Wiemy, że zgodzą się pod tym względem z nami wszyscy wyznawcy Kościoła Narodowego i do zrealizowania tego zamiaru nam dopomogą.

Na pomoc finansową Kościoła naszego w Ameryce liczyć wiele nie możemy wobec rosnących naszych potrzeb, które sami pokrywać powinniśmy.

Wołamy do Was, serdeczni Czytelnicy i Dobrodzieje, dopomóżcie nam powiększyć i utrzymać Seminarjum nasze. Ofiarujcie co kto może i uzbierajcie wśród swoich. Serdeczna ofiara Wasza złożona nie zaginie na wieki, a wyda narodowi owoc stokratny, bowiem Szlachetni Ofiarodawcy i Dobrodzieje doczekają się coraz więcej kapłanów, którzy staną się chlubą naszego narodu.

Kto na to zbożne dzieło zechce chociaż grosz uzbierać lub sam zaofiarować, niech raczy łaskawie nadesłać na adres: *Seminarjum Duchowne P.N.K. K. Kraków XI. ul. Madalińskiego Nr. 10.*

Apelujemy zatem do Wyznawców i Przyjaciół Kościoła Narodowego o jak najwydatniejszą pomoc. Oby nie zabrakło nikogo, ktoby choć skromnym datkiem nie przyczynił się do urzeczywistnienia świętego dla nas Polaków celu.

Zarząd Domu Misyjnego i Seminarjum Duch,
P, N, K, K, w Krakowie,



Te słowa były decydujące.

Dnia następnego przybył do nas ks. Pękała, proboszcz parafji Narodowej w Świeciechowie. W dniu 10 marca br. udali się obaj ks. Narodowi ze zgromadzonym ludem na ulicę Czekarzewską po zwłoki ś. p. Mi-siurowej. Po wprowadzeniu ciała do kaplicy Kościoła Narodowego księża nasi odśpiewali egzekwie i odprawili dwie Msze św. Następnie kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz, którego bramy były zamknięte. Czy to tylko one zamykają się przed ludźmi prawymi? Odpowiedź wyłącznie tylko przed wyznawcami czystej nauki Jezusa Chrystusa. Jednak, gdy tysiące wiernego ludu ujrzało, że nieboszczykowi od mówiono miejsca wiecznego spoczynku momentalnie zbliżyło się kilku do cmentarza. Ksiądz rzymski zgadzał się, by wyznawczynię naszego Kościoła pochowano tam, gdzie chowają samobójców, nigdy zaś niechciał dopuścić, by ciała rzym-katolików spoczywały razem z ciałami Narodowców. Rezultat walki był taki, że nasi parafjanie zostali zwycięzcami. Na zakończenie dodam; My parafjanie miasta Tarłowa, złączeni w Polskim Narodowym Katolickim Kościele nie ulękniemy się przemocy rzymskiej ale będziemy intensywnie pracować w duchu czystej Idei Jezusowej — Tak nam dopomóż Panie Boże.

KOMITET PARAFJALNY.

z Grudziądza

Odezwa do Młodzieży!!

Młodzieży w szeregi! — Młodzieży wstępuj gremjalnie do Towarzystw! — Do Towarzystw Młodzieży Polskiej przy Kościele Narodowym. — Dlaczego?—

Ponieważ szukacie prawdziwych przyjaciół i zdaje mi się, że nikt z Was nie pragnie kroczyć po drodze życia sam jeden, to też nie powinniście marnować lat młodości na próżno a gnać się z pełną energią do organizacji, wiedzy i nauki. Biada bowiem samotnemu, nie interesującemu się nauką, wiedzą i życiem społecznym, a szczególnie w dobie obecnej, w której czyha dużo wrogów aby nasze dusze młodości wykorzystać skarlic — Jednym słowem zrobić z niej służebnice dla swoich celów.

Młodzieży! — Jak mocno ukochałaś ideę wolnego kościoła i jak pragniesz być przyszłością i chlubą Narodu Polskiego, dlatego też winnaś mieć poczucie i obowiązek aby należeć do Towarzystwa grupującego się przy Kościele Narodowym. Towarzystwo Młodzieży naszej ze wszelkim stara się czynić wszystkim członkom zadość, tak że nikt Wam urągać nie będzie, bo naucza wszystkich bez wyjątku że z młodzieży niedoskonałej z bliźniaków, wyrobić można sobie najlepszych przyjaciół.

Towarzystwo Młodzieży ogrzeje Was słoneczną, ciepłą radością kiedy po całotygodniowej pracy w warsztacie, na polu, przyjdziecie na zebranie, gdzie znajdziecie godziwą rozrywkę — czytanie pism, jakąś wesołą czytankę lub deklamacje, która pokrzepi na duchu.

Droga Młodzieży! Moje serce zbyt młode aby Wam mogło doskonale przedstawić obraz cały z życia społecznego i ile to korzyści miewa ta instytucja skromna. Ileż to razy i z jaką niewypowiedzianą radością, przyjemnością wychodząc zmęczony na plac sportowy, gdzie grono kolegów oczekuje zapraszając radośnie do piłki nożnej e. t. c. Po-

mimo zmęczenia w dusznej atmosferze, jednak na powietrzu świeżem każdy z nas odzyskuje siły młodzieńcze. Po grze z wesołem spojrzeniem, zadowolony wraca do domu, A kto chce poznać świat ekonomiczny, przyrodę. Towarzystwo Młodzieży urządza wycieczki od czasu do czasu aby ci co nie znają piękna i gospodarki kraju, oraz miast historycznych, przemysłowych, takowe poznali. Bo im więcej oświaty, wiadomości i wykształcenia życiowego posiada człowiek tem pożyteczniej szem jak dla społeczeństwa, dla samego siebie i rodziny. Mniej wówczas formalnego upadku a więcej pozytywnej pracy.

A więc nie marnujmy sił do czynu! Idźmy za Miekicwicza głosem. W Tow. Mł, znajdziecie wszelkie środki i sposobność korzystania dla ducha waszego, jak książki, gazety, wykłady, odczyty i wolne dyskusje no i urządzanie wiele, wiele miłych niespodzianek.

Pod sztandarem K, N, nic się nam nie stanie złego, a pracując intensywnie oddamy niemałe usługi K. N, i Narodowi Polskiemu. Kto się nie zapisał na członka do Tow. Młodzieży to niechaj się czempredziej zapisze.

B. Pokorski

Nowy Kapłan K-ła Narodowego

Dnia 3-go marca br, został wyświęcony na kapłana P. N. K. K. djakon Konstanty Milewski, który został przeznaczony na administratora nowoorganizującej się parafji w Krasnymstawie Lubel. Neoprezbiterowi Ks. Konstantemu Milewskiemu życzymy błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy na niwie Kościoła Narodowego.

Pokwitowanie.

Prenumeratę zagraniczną uiszcili w dolarach; Ksiądz E. J. Abramski, Allentown Pa, 2. — Stanisław Rozkuszka, Westfield Mass 1. — Marja Jamka, West Allis, Wis. 1 dolar. — J. Włodarczyk, West Allis, Wis, 1 dolar. — Tomasz Rybak, Winnipeg, Canada 2 dolary.

Na Seminarjum

Eilip Podolski, West Allis, Wis. 1 dolar. — Jan Ambrozek, Warszawa 5 zł.

Sprostowanie

Bracia Misjonarze zainstalowani w Lublinie przy ul. Narutowicza, a posiadający t, zw, zakład wychowawczo-rzemieślniczy nie mają nic wspólnego z Kościołem Narodowym, W K-le Narod. nie istnieją wcale żadne zakony ani zakonnicy.

W Administracji „Polski Odrodzonej” są do nabycia śpiewniki do użytku wyznawców Kościoła Narodowego, Pismo św. Nowego i Starego Testamentu, oraz broszury „Co to jest Kościół Narodowy?”

Bracia i Siostry jednajcie płat-
nych prenumeratorów
dla „Polski Odrodzonej”

Pamiętajcie Przyjaciele o Funduszu Prasowym!!!

Prenumerata: Rocznie 5 zł. kwart. zł. 1'50 pojed. numer 25 gr. — W Ameryce i zagranicą pren. rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI, ul. Madalińskiego L. 10 — Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. bp. el S. M. Zawadzki — — — Redaktor odpowiedzialny: Ks. kand. Stefan Klepka

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Obito w drukarni „Szybkodruk”, Kraków Dębni, Pułaskiego 5, — Telefon 4546. pod kier. Mieczysława Nowakowskiego.